

STANISŁAW STRUGAREK

# MOGIŁY SPRZED WIEKU

Rokrocznie w Dzień Zaduszny odżywa pamięć nasza o zmarłych — stroimy ich groby jesiennym kwieciami, palimy światła, wspominamy tych, co odeszli.

Po minionej wojnie grobów przybyło...

Miniony wiek naszych dziejów ukazał, że niemal każde pokolenie składało zbiorową ofiarę z życia w zbrojnej walce z zaborcą, w walce o ideały wolności i sprawiedliwości. Za naszych dni, spośród nas odeszli na zawsze ci, co w długich walkach drugiej wojny światowej ponieśli śmierć na wszystkich frontach świata. Żołnierze odrodzonej Armii Polskiej znaczący szlak swoich bojów u boku Armii Czerwonej mogiłami rozsiadniętymi od Leningradu do Berlina. Pamięć o tych mogiłach trwać będzie na wieki.

Dziś, w Dzień Zaduszny, chylimy głowy nad grobami bohaterów czcąc ich ofiarę w walce o wspólną sprawę.

Przed wojną w każdym prawie miasteczku na pograniczu zachodnim Wielkopolski znajdował się pomnik powstańca wielkopolskiego 1918/19 r. a tablice pamiątkowe z wrytymi imionami bojowników o Polskę otoczone były czcią.

Walka proletariatu polskiego w r. 1905 przyniosła swoje ofiary, swoje groby — dziś pamięć o bojownikach sprawy klasy pracującej żyje i trwa.

W Dzień Zaduszny, u schyłku jubileuszowego roku stulecia Wiosny Lu-

ślawskich mężni chłopci spod Pleszewa, Nowogomiasta, Miłosławia i z Kujaw. Bitwę wygrano a butne oddziały pruskie zmuszono do haniebnej ucieczki w rozsypane.

Kosynierzy pod Miłosławem zabiły cnotami odwagi, męstwa i niezwykłej wytrzymałości. Chłop wielkopolski ukazał swoją siłę i wolę zwycięstwa w nieublaganej walce o ideały wolności i sprawiedliwości. Stąd też w Miłosławiu odbyły się tegoroczne główne uroczystości stulecia Wiosny Ludów z udziałem Prezydenta Bolesława Bieruta.

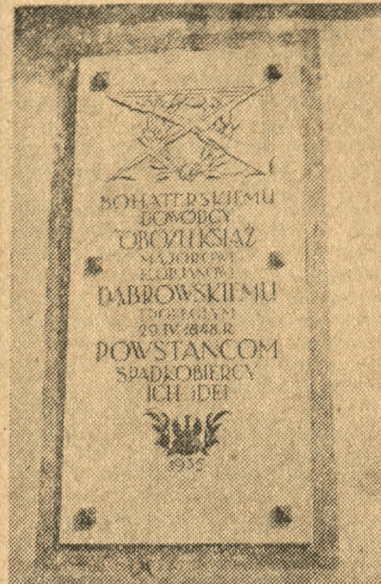
Miłosław żyje tradycją wspaniałego zwycięstwa kosynierów.

Miejscem najcięższego boju w Miłosławiu, to ruina pałacu, w którym wymordowano do nogi bohaterstwo walczącą załogę obrońców — strzelców polskich, którzy bijąc się do ostatka powstrzymywali główny napór Prusaków. Park otaczający ruinę budynku był głównym terenem walk. Tam, w parku, przed ruiną pałacu, Prezydent Rzeczypospolitej dokonał odsłonięcia pomnika kosynierów i przyjął od sztafet młodzieży i wojska urny z ziemią pobraną z pobojozisk wielkopolskich.

Tuż obok miłosławskiego kościoła znajduje się mogiła poległych kosynierów a niedaleko es; miejsce, gdzie do czasów wojny stał pomnik z wmurowanymi kosami, zebranymi z pobojozisk. Na polu miłosławskim legło w krwawym boju około 300 walczących.

rzyński, płociennik Zieliński chłop z Chlebowa Dyszliński, chłop z Bugaja Fagoński.

Z ran umarli: kupiec z Poznania Napoleon Koszkowski, Tadeusz Smoliński.



Książ — tablica pamiątkowa

ski, robotnik z Wrześni Wawrzyniec Ptaszyński, Franciszek Płaskowski, Józef Różycki, pisarz sądowy z Plockiego Michał Skórzewski, oberżysta Jakub Borkowski, robotnik folwarczny z Janówca Wawrzyniec Bandych, gimnazjalista z Poznania Julian Guenther, szewc z Poznania Wojciech Zaczynski, 19-letni N. kodem Jewasiński, Karol Ostrowski, Hipolit Modzelewski, Jan Masłowski, Ignacy Fontowicz, kpt. Jakub Kurowski, uczeń z Kalisza De Jean, chłop Kozłeras.

## W Sokołowie - pod Wrześnią

Trzecim miejscem oznaczonym zbiorową mogiłą kosynierów to wieś Sokołów pod Wrześnią. Po zwycięstwie miłosławskim zapalał kosynierów do prowadzenia dalszej walki doszły do najwyższego napięcia. Tymczasem część oficerów zwątpiła w sens dalszej akcji i poczęła opuszczać obóz.

Dowództwo postanowiło przedrzeć się z resztą sił powstańczych na Kujawy poprzez Wrześnię. Zamiar ten Prusacy postanowili udaremnić, dążyli oni do zlikwidowania zbrojnego ruchu. Do ostatecznej rozprawy doszło dnia 2 maja 1848. W czasie krwawej bitwy Prusacy zdołali odciąć jedną z trzech nacierających kolumn kosynierów i wybili ją do nogi — mimo to reszta chłopów, nie bacząc na silny ogień granatów i szrapneli, prowadziła natarcie dalej, zmuszając Prusaków do ucieczki w stronę Gniezna. Zapadająca noc i wyczerpanie półdniowym bojem wstrzymało kosynierów od dalszego postępu.

Dziś, na placu boju, jeszcze na terenie miasta Śremu, wznosi się skromny pomnik ku czci poległych kosynierów. Na cokole wyobrażony jest plug i miecz.

W samej wiosce Sokołowie, na terenie majątku PNZ znajduje się zbiorowy grób kilkudziesięciu poległych kosynierów, zebranych z pola bitwy.

Na polach Sokołowa, poległo około 500 kosynierów m. innymi poległ, biegnąc na czele kolumny kosynierów z krzyżem w ręku, nieznanu kapelan z Królestwa oraz oficerowie przybyli z Francji: kpt. Krzysztofowicz i porucznicy Wołoszyński i Drozdowski. Zwycięzcy żołdactwa pruskiego rannych zakłuwano bagnietami, tak zginął Roch Karczewski.

Sto lat minęło od krwawych zmagani kosynierów wielkopolskich w walce o zwycięstwo ideałów demokratycznych. Pamięć o nich, o bohaterach sprawy ludowej nie zaginęła. Mogiły ich nie są opuszczone i zapomniane. Troksliwie ręce złożone na nich w Dzień Zaduszny wieńce i kwiaty, zapala światła...



Jedna z mogił bohaterów, padłych w walce o wolność i postęp

dów na naszych ziemiach, wspominał walecznych kosynierów, którzy wbrew grze polityków bili się do ostatniego tchu. Pamięć o tamtych żołnierzach demokracji walczących o lepsze jutro, przetrwała do naszych dni w żywej tradycji ludu, starzy ludzie opowiadają o kosynierce, do której poszły tysiące młodzieży i chłopów.

## W Książu

Pierwsza bitwa kosynierów, taktycznie przygotowana, rozegrała się dnia 29 kwietnia 1848 r. w Książu. Mimo przeważającej liczby doskonale uzbrojonych oddziałów pruskich, chłopci wielkopolscy bronili się mężnie pod dowództwem majora Floriana Dąbrowskiego, by wreszcie po morderczej walce ulec kolumnom pruskim.

W miejscu najkrwawszych walk znajduje się tablica pamiątkowa wmurowana w murze domu w rynku z napisem:

— Bohaterskiemu dowódcy obozu Książ majorowi Florianowi Dąbrowskiemu i poległym 29. IV. 1848 roku spadkobiercy ich idei — 1935. — Tablicę umieszczono w roku 1935; podczas okupacji księżanie uratowali ją w ten sposób, że zamalowali ją i pokryli warstwą tynku, po wojnie zaś odstonili ją ponownie.

Miasto Książ utrzymuje we wzorowym porządku dwie wielkie mogiły poległych kosynierów, wznoszące się za miastem w schludnym parku. Na mogiłach posadzili po bitwie chłopcy z sąsiednich wsi kilka sosen.

Wielu spośród poległych kosynierów, to nieznanzi żołnierze, o których pamięć trwa jeno w rodzinach. Rejestr imion zmarłych, pochowanych w mogiłach ksiąskich nie jest kompletny. Parafia ksiąska posiada tę cenną pamiątkę: księga zmarłych z r. 1848, w której zapisano 17 nazwisk poległych na polu chwały parafian. W księdze tej znajduje się ciekawy dokument zaświadczenia o śmierci kosyniera W. Langego z Poznania, zamordowanego przez Prusaków.

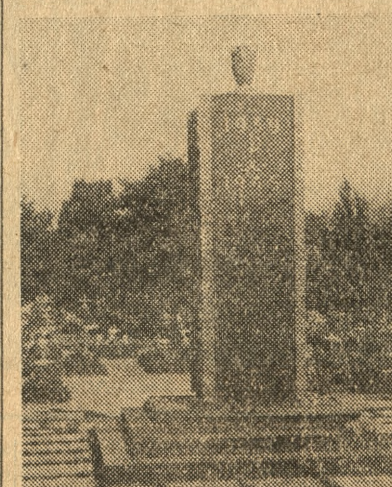
Dzielny dowódca obozu ksiąskiego, Dąbrowski, zmarł z ran.

W bitwie ksiąskiej polegli m. in. major Dzierżanowski, Seweryn Jacewicz, Wawrzyn Łagodźki, Lubowiecki, Antoni Mizerski (zmarł z ran w szpitalu śremskim).

## W Miłosławiu

Miłosław — to miejsce chlubnego zwycięskiego boju kosynierów. Pruskich żołdaków przegonili od pól miło-

Między innymi poległ na polu chwały: kapitan strzelców Ludwik Unrug, Edward Dobrogojski, Franciszek Alejski, szewc Jan Janicki, robotnik folwarczny Józef Malczewski, szewc z Koźmina Kołodziejewski, szewc z Poznania An-



Pomnik bojowników z czasów okupacji na cmentarzu w Warszawie Fot.: Ag. II. API

toni Miłski, brat Wincentego, uczestnika walk pod Śremem i Rogalinem, Florian Staniewicz, kowal Filip Marszałkiewicz, syn owczarza z Królestwa Zyskawiński, mieszkaniec Miłosławia Bo-



Cmentarz żołnierzy radzieckich, poległych w boju o wyzwolenie Poznania Fot. (3) E. Kitzmann



JWSTROWANY DODATEK TYGODNIOWY Nr 44 Głosu Wielkopolskiego

## ZOFIA STEIN POWRÓT

Powraca do mnie wszystko,  
Kaźde złamane źdźbło trawy,  
Kaźdy opadły liść.  
I ty — mój synu najmłodszy,  
Też do mnie musiałeś przyjść.

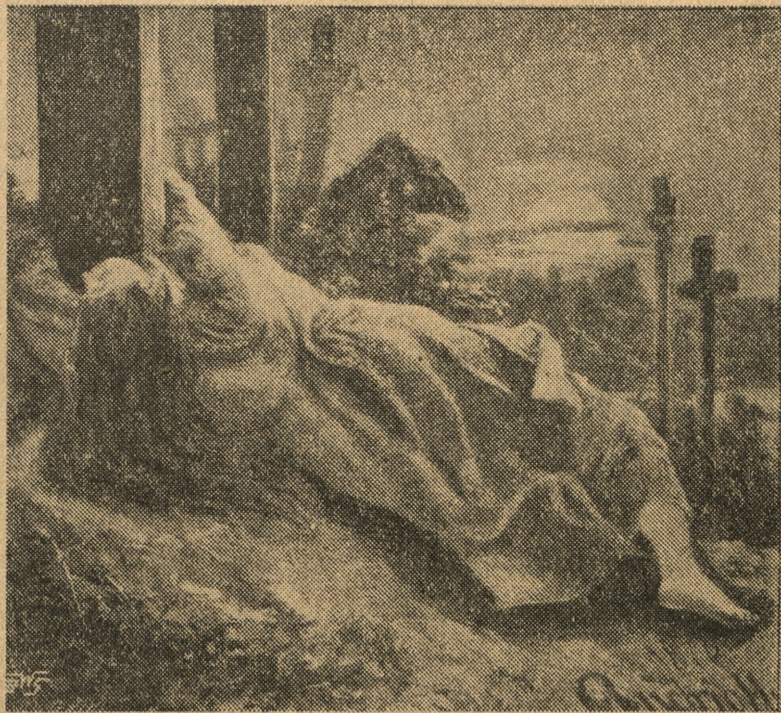
Ciemnością otulę ci o zy  
ściskiem skrepuję ci dłonie —  
Odwała cię mym rękóm  
Ma towarzyska  
Śmierć.  
Powracasz, skąd przyszedłeś,  
Odpocznij w matki łonie.  
Szukałeś niegdyś spokoju —  
Na zawsze będziesz go mieć.

Gdy pierwsze drgnęło życie  
Przed milionami lat  
I twój niepokój się zaczął —  
Szedłeś tysiącem gatunków,  
Szedłeś pokoleń tysiącem,  
By wreszcie przybyć na świat.

Wiem, ważna zdawała się walka  
O panowanie nade mną,  
Zniszczenie wszystkich prócz siebie  
Za sprawę dobrą, czy złą.  
A jednak  
Trawa twą siostrą,  
Robak, co w mule się grzebie  
I owad leśny twym bratem,  
A ci, co byli przed tobą  
Już dawno we mnie śpią.

Teraz ty wracasz z kolei  
I będziesz żyć tylko we mnie  
Po wszystek, wszystek czas.  
Wzrośniemy świerkiem na wzgórzu,  
Pomkniemy wichrem w zawiewi  
I mgłą opadniemy na las.

Wracałeś z krzykiem rozpaczny,  
Wolałeś wszystkich za sobą,  
A tylko twój czas się skończył,  
Gdy innym  
Zaczyna dzień.  
Ciemnością otulę ci oczy,  
ściskiem skrepuję ci dłonie  
Szukałeś niegdyś spokoju —  
Na zawsze będziesz go mieć.



Andrioli — Na cmentarzu





Spójrzmy na mapę fizyczną naszego kraju. Na południu — żółty i pomarańczowy kolor oznacza łańcuch górski...

Dziś łączy nas 1346 km granicy. Jest to najdłuższa granica nowej Czesosłowacji i zarazem najdłuższa granica odrodzonego państwa polskiego...

Na jednym kilometrze kwadratowym mieszka przeciętnie 96 osób, ale duży przyrost naturalny gwarantuje w najbliższym czasie zwiększenie się gęstości zaludnienia...

Czechosłowacja znana już była przed wojną z wysokiego stopnia uprzemysłowienia. W przemyśle też znajdowała zatrudnienie większość obywateli...

Europe. Z tym wiąże się zagadnienie komunikacji, gęsta sieć kolejowa, lotnicza, bardzo intensywne korzystanie z dróg wodnych...

Niesposób byłoby w tym artykule powiedzieć o wszystkim wszystkim. Dotykamy wielu zagadnień tylko marginesowo...

Mimo jednak, że Czechosłowacja jest krajem o nastawieniu wybitnie przemysłowym — rolnictwo rozwija się także bardzo dobrze...

Któż z nas nie spotkał się w prasie z nazwą Karlove Vary, lub nie słyszał o Mariánskich Lázních czy Píseczanach? A to są tylko najbardziej znane uzdrowiska czeskie...

Niesposób też pominać milczeniem tak ważnej gałęzi jak wychowanie fizyczne. Dyscyplina i wyrobienie sportowe, masowe organizacje sportowo-gimnastyczne...

KRYSTYNA SALABURSKA

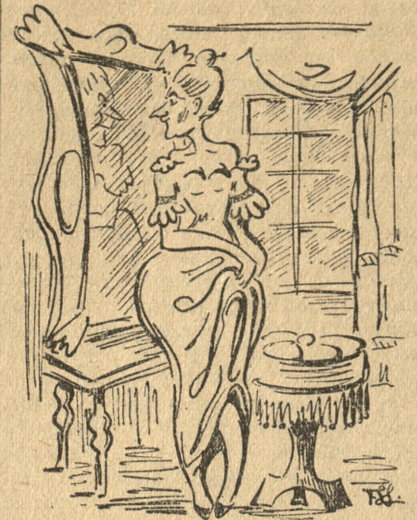
„Modna żona”

W związku z powszechnie dyskutowanymi projektami nowej mody kobiecej — popieranymi szczególnie przez zagraniczne tygodniki...

Zaczęło się to w kawiarni. Lola miała sukienkę do pół łydki. Tola żakiek sutu marszczony na biodrach...

sajając falbankę, gdy jakaś kobieta, którą trudno nazwać damą, wpakowała mi w oko parasolkę...

Na miejsce przybyłam nieco zdenerwowana. W bramie załatałam chusteczką dziurę w biodrze i w pocie czoła, drobnitkami podskokami forsowałam...



tercie piętro. Otarłam łzawie oko, poparwiłam omdlewającego ptaszka i zadzwoniłam do drzwi...

Przy stole było ciasno. Jedno moje biodro spoczywało na kolanach szefa, drugie u członka rady...

Teraz najważniejsze, żeby utrzymać się w stylu. Wycwiczylałam gęsty, uśmiechy i ukłony. Jeszcze woreczek, cacko uszyte ze starych...

Kongres satyryków

Przed kilku dniami mówiąc szczerze, Zrobiła w kraju dużo krzyku Wiadomość, że się wkrótce zbierze W Warszawie Kongres Satyryków...

Ham, to na nowy żart zakrawa I dziwnym też wydaje mi się, Czy o poważnych radzi sprawach Potrafił nasi żartownisie?

Pasternak pewnie proszę państwa, Własne poglądy zechce krzwić, A o zwalczaniu zaś pijaństwa Przemowę palnie sam Minkiewicz.

I będą różne pro i anty, Kiedy wygłosi szkie uczoney Gałczyński Ildefons Konstanty O tuczu gęsi, tych zielonych...

Grodzieńska chyba Ligę Kobiet Mocno podkreśli i omówi; Na temat masła palnie sobie Godzinną mówkę Julian Tuwim.

Swinarski z Berezowską Mają, Plus Samozwaniec Magdalena, Podobno nad tym radzić mają, Jakby pozbawił świat odzienia...

Zaruba, Szpalski i Jurandot Brzechwa, nie wyłączając Grusa, Pragną wystąpić całą granadą Z żądaniem niżek w autobusach.

Brudziński z Smółskim Szeląg z Lecem Tudzież K. Rudzki, nasz pupilek, Kongres chcą zamknąć wielkim wiecem Pod hasłem: „Nie oddamy Szpilek”!

Kongres sukcesem satyryków Stanie się przeto bez wątpienia Dlatego dziś swawolny trik ów Bardzo poważnie się ocenia...

Ale o jedno chcę się (Z tym, satyrycy, nie ma rady!) Gdy wszyscy będą na kongresie, Któż za was wykipi te obrady?

Stary i młody Śmiał się stary z młodego, że go bolał zęby, Gdy mu młody, raz po raz zaglądał do gęby...

Pokazał mu dwa rzędy, każdy równy, gładki. — Cóż robisz, gdy cię bolał? — Chociaż mam do szufladki...

Dwie ręce Wujka Sama Dwoje rąk ma Wujek Sam Pracowitych bardzo, Które żadną (ja je znam!) Robotą nie gardzą,

W jednej więc — pokoju ptak Jęczy, sił już nie ma, Druga — lont przykłada tak, By płonęła ziemia.

Przyjazn Zajac — kiedy go w lesie pies zajadle gonil — umykał co sił w skokach i zębami dzwonił...

A kiedy już pochwyć miał go Bryś zawzięty — nagle... wilk Brysiowi naskoczył na pięty i krzyknął: „Zajac mój przyjacielu, nie dam ci pokrzywdzić!”

A kiedy tej przyjaźni jał się Bryś dziwił — wilk skoczył mu do gardła! zdusił w mgnieniu oka — pożał, że jeno zostały ogon i posoka. A potem do zajaca, co w przyjaźni uwierzył rzekł: „Agresor ukarany, co rozbił szczył! Lecz byś nie był przedmiotem ponownej agresji — mój żołądek obszerny... też ciebie pomieści!”

to rzekłszy chwycił nagle w paszeczke szaraka i nim ten zdążył krzyknąć — połknął nieboraka.

Lelek

KULT ZMARLYCH

(Dokończenie ze str. 3)

fleksji nowoczesnej nauki doświadczalnej. Dzięki upowszechnieniu wiedzy, niezależnej od koncepcji religijnej — a która obecnie dociera do najszerszych

Odpowiedzi Działu Literackiego

Nieznan autor. Dzieje miłości pięknej Irlandki do przystojnego saksofonisty z orkiestry jazzowej — nie zachwyciły nas absolutnie. Stare dzieje...

J. P. J., pow. Mogiło. Nadesłanych wierszy nie wydrukujemy na łamach dodatku „Świat”, mimo że świat jest dla wszystkich. Mgiel welony, tęsknicze, majaki snów...

Witold Degler. Pański arogancki list, Wprost zdumiewający brakiem kultury, pokazał kim Pan jest w istocie. Na dalsze Pańskie ptody nie reflektujemy. List, prawdziwie curious, prześlemy jako ostrzeżenie do redakcji innych pism. Papierze ze zdyskwalifikowaną pisaniną nie zwracamy.

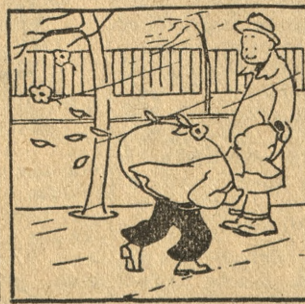
mas ludowych, wierzenia te są skazane na nieuchronną zagładę. Wspomniałem już poprzednio, że formy, rytuały, w jakich dane wierzenia się wyrażają są często trwalsze niż ich pierwotna treść.

T. Wr.

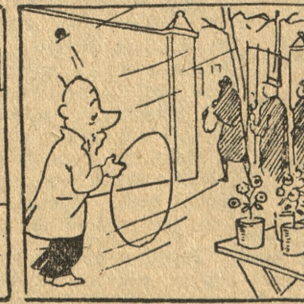
Wiatr, moi złoci, zawsze coś spsoci



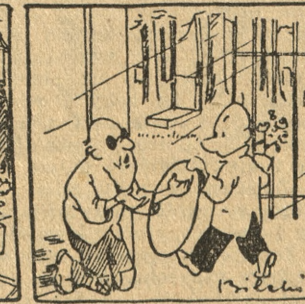
Pantaleon nasz pamięta, Aby z wieńcem pójść na cmentarz.



Ale wicher wiał szalenie I oskubał z kwiatów wieńiec.



Tego chłop się nie spodziewał: Został mu się kłęzek z drzewa.



Na nieszczęście nie ma rady: Trzeba nowe kupić kwiaty.